

Pranie (Maria Konopnicka)

-Pucu! Pucu! Chlastu! Chlastu!
Nie mam rączek jedenastu,
Tylko dwie mam rączki małe,
Lecz do prania doskonałe.

Umiem w cebrzyk wody nalać,
Umiem wyprać... no... i zwalać,
Z mydła zrobię tyle piany,
Co nasz kucharz ze śmietany.

I wypłuczę, i wykreczę,
Choć mnie dobrze bolą ręce.
Umiem także i krochmalić,
Tylko nie chcę się już chwalić!

-A u pani? Jakże dziatki?
Czy też brudzą się manatki?
-U mnie? Ach! To jeszcze gorzej:
Zaraz zdejmuj, co się włoży!

Ja i praczki już nie biorę,
Tylko co dzień sama piorę!
Tak to praca zawsze nowa,
Gdy kto lalek się dochowal!